

13,5%

Stopa bezrobocia w Polsce, zgodnie z najnowszymi informacjami Głównego Urzędu Statystycznego, wynosi 13,5 proc. i jest mniejsza o pół punktu w porównaniu z kwietniem. W urzędach było zarejestrowanych 2 mln 176,3 tys. bezrobotnych.

Śledztwo po obiedzie ◀

Prokuratura Okręgowa w Warszawie wszczęła śledztwo ws. złożenia fałszywego oświadczenia majątkowego przez odwołanego już wiceministra transportu Tadeusza Jarmuziewicza. Zawiadomienie zostało złożone przez CBA, które skontrolowało oświadczenia majątkowe złożone przez Jarmuziewicza w latach 2011-2013 i stwierdziło w nich nieprawidłowości. Polityk PO stracił swoje stanowisko wskutek tzw. afery obiadowej – spotkał się w restauracji, mimo że nie powinien, z przedstawicielami Alpine Bau.

BRUNATNY PROBLEM

Kto chroni faszystów z Podlasia?

O tym, że Białystok jest niekwestionowaną stolicą polskiej nienawiści, wiadomo nie od dzisiaj. Od 2011 roku nie było tam miesiąca, w którym nie byłoby incydentu o zabarwieniu rasistowskim.

JUSTYNA SAMOLIŃSKA ◀

W internecie dostępna jest wersja „Brunatnej Księgi” – publikacji, wydawanej przez Stowarzyszenie „Nigdy Więcej”, zajmującego się monitorowaniem i zwalczaniem rasizmu, faszyzmu i ksenofobii – w pliku pdf. Pisząc ten artykuł chciałam najpierw wypisać wszystkie poważniejsze ataki, pamiętając, że dochodziło tam do dewastacji Centrum Kultury Muzułmańskiej, synagog, cmentarzy żydowskich, a także napadów na mieszkańców o innym niż biały kolorze skóry czy poglądach lewicowych. Jednak przeglądając publikację szybko odkryłam, że wypisanie wszystkich aktów przemocy jest niemożliwe w tak krótkim artykule.

Morderstwa, pobicia, podpalenia, groźby karalne, hasła „Jebać Żydów”, „Cała Polska

tylko biała”, „White Power” – to codzienność stolicy Podlasia. Od 2011 roku nie było miesiąca, w którym nie byłoby incydentu o zabarwieniu rasistowskim – chociaż, ze względu na powtarzalność zjawisk, słowo „incydent” przestaje być odpowiednie. Swastyki, czyli, jak twierdził prokurator Roszkowski, „symbole szczęścia i pokoju” regularnie pojawiają się na murach obok krzyży celtyckich. Niedopasowanie do „normy polskości” wyznawanej przez młodych fanów białej rasy grozi śmiercią lub kalectwem, a na pewno życiem w nieustannym strachu.

Tylko Bóg może nas sądzić

Tak pisał internauta o nicku BiałaRasa na forum lokalnej „Gazety Wyborczej”. Wydaje się,

że miał rację. Sprawa prokuratora Roszkowskiego jest skandaliczna. Choćbyśmy mieli najlepsze prawo dotyczące przestępstw motywowanych nienawiścią jeśli prokuratura będzie podejmować takie decyzje nie ma mowy o skutecznym radzeniu sobie z rosnącą skalą rasistowskiej przemocy.

– Sprawa jest poważna, bo na Podlasiu są już ofiary śmiertelne, mamy więc do czynienia z bardzo niebezpiecznymi grupami – mówi Marcin Kornak, prezes Stowarzyszenia „Nigdy Więcej” i autor „Brunatnej Księgi”. Tymczasem, jak mówi, miejscowy aparat sprawiedliwości zdaje się ignorować zagrożenie. Nie tak dawno dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej, komentując podpalenie drzwi mieszkania rodziny emigrantów, powiedział, iż „trzeba (...) zwrócić uwagę, że imigranci stają się w wielu europejskich państwach coraz większym problemem. Często ludzie tacy chcą „dość cudzą krowę” (w tym sensie, że liczą w obcym państwie np. na zasiłki socjalne), radził też, że emigrantów nie należy wprawdzie bić, ale nie należy ich też lubić.

W Białymstoku działała też Czwarta Edycja – grupa skinheadów zajmująca się dewastowaniem żydowskich cmentarzy, która otwarcie przyznawała się do wyznawania faszystowskiej ideologii. Jednak sprawa musiała się otrzeć o Sąd Najwyższy, żeby mężczyźni trafili do więzienia. – Dotychczasowa niewydolność wymiaru sprawiedliwości powoduje, że neofaszyści pozostają praktycznie bezkarni, z czego świetnie zdają sobie sprawę – stwierdził Marcin Kornak.



(Biała) siła układów

Minister Spraw Wewnętrznych Bartłomiej Sienkiewicz wypowiedział wojnę skinom z Białegostoku. Zapowiedział, że skończyła się tolerancja wobec przemocy i nienawiści.

Tymczasem „Newsweek” ujawnił powiązania skinheadów z minister Barbarą

Kudrycką – jej mąż był adwokatem jednego z przywódców grupy skinheadów. „Gazeta Wyborcza” pisała też o powiązaniach chłopców spod znaku krzyża celtyckiego z lokalną policją.

Trudno sobie wyobrazić, żeby w takiej sytuacji państwo mogło chronić mieszkańców Białegostoku przed białą siłą.